№ 258. Kraków 10 Listopada — Czwartek. Rok 1859.

# CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 20 | rocznie | złr. 24 |
| półrocznie | „ 10 | półrocznie | „ 12 |
| kwartalnie | „ 5 | kwartalnie | „ 6 |
| miesięcznie | „ [illegible] | miesięcznie | „ 2 cen. 31 |

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 30 | rocznie | złr. 34 |
| półrocznie | „ 15 | półrocznie | „ 17 |
| kwartalnie | „ 8 | kwartalnie | „ 9 |

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do zamieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^{1}/_{2}$.

Do każdego inseratu załączon. być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny frank do Bióra Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Kraków 9 listopada.

W kraju naszym dwie komisye obradować mają nad ustawą gminną: jedna w Krakowie, druga we Lwowie. Jakkolwiek między obu połowami Galicyi, wschodnią i zachodnią istnieją pewne różnice, takowe mają wszakże bardziéj cechę miejscową aniżeli prowincyonalną, wynikłą z odrębnego historycznego i ekonomicznego rozwoju. Wprawdzie posiada Galicya wschodnia rozleglejsze włości aniżeli zachodnia, a w obec tego, jakoteż z powodu mniejszéj tam wartości ziemi rzadziej znachodziły się tam przyczyny rozdwojenia między dworem a gromadą niż w obwodach zachodnich; natomiast w tych ostatnich jedność obrządku ściślejszym łączy węzłem wszystkich parafian. Galicya wszakże nie składa się z dwóch odrębnych części nic wspólnego z sobą nie mających, a podział administracyjny nie zniósł spójności, jak też nie ograniczył różnic. Dla tego tak jak w Galicyi wschodniéj wypadnie mieć wzgląd przy urządzaniu gminy na obrządek kościelny, podobnież i w Galicyi zachodniéj wiele jest wsi, gdzie te same okoliczności muszą być wzięte na uwagę. Gdy zaś odrębne komisye naradzać się będą nad organizacyą gminy w obu częściach Galicyi, przeto przypadek chyba mógłby zrządzić, aby uchwały tych komisyj we wszystkich najdrobniejszych nawet okolicznościach zapadały jednakowo. Odmienność ta, jaka niezawodnie okaże się w ciągu obrad obu komisyj, nie będzie zapewne nikogo zadziwiać, komu stosunki życia parlamentarnego są znane. Gdyby uchwały obu komisyj miały moc ustawodawczą, możebne różnice tych uchwał miałyby stanowcze następstwa; wszakże tworzyć one będą jedynie materyał, z którego ustawodawca pragnie korzystać niewiążąc się bynajmniéj opiniami komisyi.

Inne wprost temu przeciwne względy zasługiwać muszą na uwagę przy urządzaniu gminy większych miast. Uznały to najwyższe władze państwa dozwalając w całéj monarchii, aby miasta znaczniejsze oddzielnie dla siebie samych wypracowały ustawę gminną za pośrednictwem legalnych organów swoich zwanych bądź radą miejską, bądź wydziałem miejskim, i aby takową przedkładały jako projekt osobno. Miasta bowiem większe mają swoje właściwości ugruntowane nie tylko na swojej przeszłości, ale oraz na przemysłowych, handlowych i ekonomicznych stosunkach swoich. Urządzenie gmin w takowych miastach nie może się odbywać na jednostajną modłę, bo każde z nich ma rozliczne warunki swojego istnienia i swojego rozwoju, bo przy urządzeniu każdego z nich odmienne okoliczności trzeba mieć na względzie, wypływające z ich stanowiska politycznego, położenia, związków komunikacyjnych, zasobów przyrodzonych, zatrudnienia mieszkańców i mnóstwa innych przyczyn.

Galicya dwa tylko takie posiada miasta, Lwów i Kraków, większa bowiem część mniejszych miast i miasteczek w kraju naszym ma cechę przeważnie bądź rolniczą, bądź rękodzielną. Ażeby w obu tych miastach zaprowadzić takie instytucye gminne, by nie tylko stało się zadosyć spółecznym i administracyjnym potrzebom, ale oraz aby organizacya tych miast nosiła w sobie zaród wzrostu i pomyślności, niedość jest ułożyć ustawę gminną opartą na teoretycznych pojęciach o gminie, ale trzeba nadto zbadać wszystkie miejscowe zasoby i niedostatki, wpływy polityczne, administracyjne, militarne, handlowe, przemysłowe, komunikacyjne itp., od jakich zależeć może wzrost lub upadek miasta, jakie mogą rozwijać lub tamować jego stan moralny i materyalny. Komisye ustawodawcze mające obradować nad ogólną ustawą gminną nie mają dość czasu i środków po temu, aby mogły się wyłącznie zająć zbadaniem wszystkich ważnych okoliczności mogących sprzyjać jednemu wyłącznie miastu. Pracy téj dopełnić tylko mogą reprezentacye gminne samychże miast i to nie bezpośrednio, lecz powierzając ją ludziom specyalniejszym aniżeli ich przypadkowy skład wydziału miejskiego dostarczyć może. Tak przygotowany przez umyślną komisyę projekt ustawy gminnéj a następnie przez reprezentacyę gminną przyjęty i uchwalony, znalazłby niezawodnie sankcyę władzy, skoroby tylko nie wykraczał po za obręb zasad zakreślonych w ogóle dla instytucyi gminnéj i zostawał w zgodzie z ogólném prawodawstwem państwa.

## Korespondencya Czasu.

**Wiedeń** 5 listopada.

Pomimo wytężonego zajęcia umysłów polityczną sytuacyą Europy, kwestye ekonomiczno-przemysłowe nie przestały zwracać na siebie uwagi powszechnéj. W Frankfurcie nad Menem posiedzenia towarzystwa polityczno-ekonomicznego (Volkswirthschaftlicher Verein) więcej niż kiedykolwiek były w tym roku uczęszczane; w Wiedniu obok komisyi mężów zaufania zebranéj w celu rozpatrzenia się w systemacie podatkowym monarchii, obok podobnychże komisyj nad organizacyą gmin w wielu miastach stółecznych prowincyonalnych obradujących, odbywały się obecnie specyalne komisye badawcze (Enquète) z właścicieli zakładów przemysłowych i delegowanych ministeryalnych złożone, których zadaniem było zgłębienie sytuacyi główniejszych gałęzi przemysłowych w monarchii, a mianowicie: tkactwa, wyrobu żelaza i cukru burakowego, dla przeprowadzenia zmian w taryfie celnéj, jeżeliby tego okazała się potrzeba. Zdaje nam się że pobieżny przegląd i streszczenie przedmiotów tamże traktowanych, zajmie na chwilę czytelników naszych, zwłaszcza że między przedmiotami temi znajdują się i takie które do położenia naszego w Galicyi odnosić się mogą.

W Frankfurcie rozprawiano głównie nad zwykłemi tematami ekonomii politycznéj, o wolności handlu i zamiany, wolności zarobkowania, szkodliwości ceł przechodowych i rzecznych, dotąd jeszcze w Niemczech opłacanych, o niewłaściwości praw naprzeciw lichwie itp. Jako przedmiot na szczególniejszą uwagę zasługujący, zdaje nam się być rzecz o stowarzyszeniach rzemieślniczych w wielu miastach niemieckich za inicyatywą towarzystwa zawiązanych i wszędzie z dobrém powodzeniem utrzymujących się. Celem tych stowarzyszeń jest utrzymanie pojedynczych rzemieślników naprzeciw konkurencyi możniejszych przedsiębiorców fabrycznie rzeczy wyrabiających. Dzieje się albowiem, iż wiele rzemiosł takich nawet które z mniejszym kapitałem zakładowym wystarczyć sobie potrafią, jak krawiectwo, szewstwo, stolarstwo itp., przechodzą na drogę wyrobu fabrycznego z niemałą szkodą dla pojedynczych rzemieślników, zmuszonych częstokroć do przejścia w stan prostych wyrobników fabrycznych z utratą samoistnego niepodległego bytu. Otóż stowarzyszeni majstrowie jednego i tego samego rzemiosła, wspólnym kapitałem i wspólnym kredytem pracując, znajdują się w możności zakupywania w większéj ilości i z pierwszego źródła materyałów do przerobienia służących, są zarazem w możności starania się o odbyt po za obrębem miejsca swego zamieszkania, słowem obstać mogą naprzeciw fabrycznym przedsiębiorcom. Zdaje nam się że i u nas w stółecznych zwłaszcza miastach, podobne stowarzyszenia nie byłyby od rzeczy, bo w zwykłym trybie postępu możniejszy przedsiębiorca zgniecie przewagą kapitału pojedynczych rzemieślników, którzy bez stowarzyszenia się konkurencyi takowéj przetrzymać nie zdołają.

Fabryki wyrobów bawełnianych (tkactwo) w Czechach i Morawie w smutném zdają się być położeniu; żądają one podwyższenia cła na wyroby zagraniczne, dowodząc, że w obecnym stanie rzeczy konkurencyi fabryk Związku celnego wytrzymać nie mogą. Jako główne przeszkody, nie dozwalające im wyrobów tak tanio jak w krajach do Związku celnego należących, przywodzą najprzód drogość kapitału, tego głównego w każdém przedsiębiorstwie przemysłowem narzędzia. Kiedy albowiem na targach niemieckich diskonto wekslowe (procent) przy wielkiéj ilości znajdujących się tamże instytucyj kredytowych, nie przechodzi nigdy 4 do 5 od sta rocznie, w Czechach i Morawie fabrykant weksle swoje po za obrębem kredytu w banku narodowym, zwykle bardzo ograniczonym, z procentem 8 do 10 nawet czasami od sta oddawać musi. Największą zaś klęską dla fabryk wyrabiających płody surowe z zagranicy sprowadzane, jest niepewny i zmieniający się ciągle stan waluty austryackiéj. Materyały surowe bowiem za granicą w srebrnéj brzęczącéj monecie płacone być muszą, kiedy wyroby z nich w kraju tylko na banknoty sprzedawane być mogą. Ztąd ciągła niepewność w obliczeniu kosztów produkcyi i rezultatu sprzedaży, ciągłe straty, tak częste upadki najznakomitszych zakładów za sobą pociągające.

Sytuacya zakładów metalicznych żelazo i stal wyrabiających, różna jest w różnych prowincyach monarchii. I tak kiedy z jednéj strony Węgry obfitujące w bogatą rudę żelazną, tysiące cetnarów corocznie przez Kraków i Mysłowice do Prus wywożą, huty i fabryki w górnéj Austryi i Styryi żalą się na coraz większy niedostatek i drogość paliwa, lękając się konkurencyi surowcu angielskiego, któryby przez Tryest do południowych prowincyj sprowadzanym być mógł. Hutom i fryszerkom w Galicyi, własną rudę żelazną w małéj tylko ilości i to bardzo ubogą posiadającym, po większéj zaś części na przerobieniu surowcu z Węgier sprowadzanego ograniczać się muszącym, zagraża podnoszący się przemysł na Węgrzech, które z czasem dojdą do tego, że surowiec dotąd wyprowadzany, w własnym kraju na żelazo kute lub lane przerabiać będą.

Do składu komisyi badawczéj do wyrobu cukru burakowego odnoszącéj się, powołano nietylko właścicieli znakomitszych cukrowni, ale i reprezentantów handlu i żeglugi tryestskiéj, między którymi w łonie komisyi zacięta toczyła się walka. Kiedy z jednéj strony dowodzono, że cukrownie krajowe upadają pod ciężarem obecnéj zaiste nader wysokiéj opłaty od buraków na cukier wyrabianych, domagając się zmniejszenia cyfry opłaty, z przeciwnéj strony kupcy i żeglarze tryestscy w obec oświadczenia delegowanych ministeryalnych, iż przy dzisiejszym stanie finansów o zmniejszeniu ani cła wchodowego od cukru zagranicznego, ani opłaty od trunków myśleć nie można, wystąpili z żądaniem, ażeby opłata takowa z $31^{1}/_{2}$ przynajmniéj do 40 centów od cetnara buraków podwyższoną była, opierając żądanie swe na zupełnym upadku rafineryj cukru kolonialnego, tak licznie dawniéj w kraju egzystujących, który pociągnął za sobą i upadek handlu tryestskiego, tudzież znaczny zrządził uszczerbek żegludze austryackiéj, kiedy bowiem w dawnych latach blisko milion cetnarów cukru kolonialnego przez Tryest do kraju wprowadzano, teraz importacya takowego zupełnie niemal ustała i w roku obecnym do niespełna 50,000 cetnarów zmalała. Łatwo więc pojąć jak silnie ubytek takowy zachwiał obrotem targu tryestskiego, jak boleśnie dotknął zarazem żeglugę austryacką, pozbawioną tak znakomitego artykułu transportowego. Słowem Tryestyńcy walcząc *pro aris et focis*, zawzięcie powstali na wyrób cukru z buraków, bez względu na to, że zastąpienie produktu Indyj wschodnich i zachodnich wyrobem krajowym, jest nietylko jednym z najpiękniejszych rezultatów postępu nauk przyrodzonych, ale zarazem dźwignią rolnictwa krajowego, któreby silnie upadek cukrowni uczuło. Z ciekawością oczekują

---

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

## TYGODNIK WARSZAWSKI.

P. Karol Tansig — P. Colombana — P. Helena Zawiszowna — Poranki J. Wieniawskiego — Zaduszki — Otwarcie ochrony — Akademia medyczna — Hoyer i Szokalski — Polowania.

Zaczęliśmy arcy-muzykalnie tydzień, bo rano koncertem, a wieczór wystąpieniem nowéj śpiewaczki w operze „Faworyta", danéj po raz pierwszy w Warszawie w języku polskim.

Na koncercie dał się słyszeć p. Tansig Karol na fortepianie i p. Luigia Colombana, jako śpiewaczka. Osób było nie wiele, zadowolenia podobnież, i na tém ukończył się koncert. Nikt nie zaprzeczy, że młody fortepianista posunął do najwyższego stopnia mechanizm, ale też na tém i koniec; bo o cieniowaniu, pojęciu kompozycyi itp. warunkach niezbędnych dla każdego koncertanta niema tu mowy; wszystko się obraca na szybkości i galopowaniu w grze, nie na poczuciu piękna, lub na estetyczném oddaniu ducha kompozycyi. Dzieła dwóch mistrzów, to jest Chopina i Liszta, były główném zadaniem koncertu; były to dwie potęgi w przeciwne strony dążące, żadna też z nich nie została zatrzymana na miejscu, i odbyta jak się należy. Gdyby nie program, trudno byłoby odgadnąć, co należy do pierwszego, a co do drugiego, tak nadzwyczajny mechanizm wziął górę nad wszystkiém.

Podobnież oddziałał na słuchaczach i śpiew p. Colombano; czyby więc słuchacze przyszli z nieusposobieniem na koncert, czy też koncert nie był dla nich usposobiony, w tém leży zagadka, któréj rozwiązanie a do tego sumienne, zawsze na niekorzyść koncertantów wypadnie.—

Po niedość zatém przyjemnych wrażeniach, uniesionych z koncertowéj sali, gdzie jednak tyle i to niejednokrotnie doznawano w innych przypadkach rozkoszy, miłośnicy muzyki oczekiwali wieczora, na którym wystąpienie panny Heleny Zawiszowny, miało zatrzeć niesmak, i rozpogodzić pomarszczone czoła, jeżeli nie z tęsknoty za dziesięciu złotemi, któremi okupili wejście na koncert, to ze złości za doznany zawód.

Za uderzeniem przeto 7méj godziny, wszystkie już miejsca zajęte zostały w teatrze. Od krzeseł do paradyzu, ani jednéj pustki, ani jak to mówią, gdzie wetknąć śpilki. Teatr napełniony, to także jedna z uroczystości dla artystów, a zwłaszcza po raz pierwszy ukazujących się przed publicznością, to obraz iskrzącego gwiazdami nieba, na który mieszkańcy ziemskiego padołu z takim spoglądają urokiem, jak adepci sceny na przepełniony widzami amfiteatr.

W Warszawie, podobne uroczystości dosyć się często zdarzają, i niekoniecznie potrzeba debiutu, niekoniecznie nowości. Często dawni, ale zasługami okryci artyści, często odgrzewana ale jaśniejąca dowcipem, lub odznaczająca się wesołością sztuka, ten sam natłok wywoła, i zaludni krzesła i loże, które w razie opróżnienia takowych, już nie tylko dla występujących artystów, ale i dla obecnych w takim wypadku widzów, nie miłe wrażenie sprawiają.

Ale wróćmy do założenia, czyli do nowéj artystki. Sympatyczne jéj imie, od razu sprawiło, że za pierwszém pojawieniem się na scenie, zanim jeszcze zdołała wydobyć głos z piersi, grom oklasków i to bardzo przeciągłych powitał jéj wejście, co rozumie się oprócz wewnętrznego wzruszenia, nie mało zmieszało młodą śpiewaczkę, nie przygotowaną do takich oznak współczucia. Nie powiemy, ażeby tém pierwszém wystąpieniem artystka ziściła wszystkie bezwarunkowo powzięte o niéj nadzieje, zwłaszcza po owym rozgłosie, jaki ją poprzedził; ale też śmiało wyznamy nazwajem, że nikt zawiedzony nie został, kto oprócz głosu pięknego, spodziewał się znaleść w młodéj śpiewaczce, te wszystkie warunki, które do zdobycia sławy artystowskiéj są niezbędnemi. Krótko mówiąc, wystąpienie jéj pierwsze, sprawiło pożądany efekt i obudziło ogólne przekonanie, że policzenie jéj w poczet artystek opery tutejszéj, stanie się ważnym dla tejże opery nabytkiem. Zdanie to ogólne, poparło powtórne jéj wystąpienie w téjże samej operze, to jest „Faworycie", odznaczającéj się pięknością muzyki, ale... skandalicznością libretta!—

Kiedyśmy wpadli na tor muzyczny, musimy przed zejściem z niego, podnieść myśl tutejszego artysty p. Józefa Wieniawskiego, znanego zarówno z pięknych kompozycyj, jak i z mistrzowskiéj gry na fortepianie; a dotyczącą urządzenia muzykalnych poranków za abonamentem, poświęconych szczególniéj klasycznym dziełom. Myśl to nie lada, a powodzenie jéj zależeć będzie od tego, w jaki sposób artysta urządzi opłatę za ów abonament. Jeżeli bowiem liczyć będzie na ilość, a nie na jakość widzów, czyli mówiąc jaśniéj, jeżeli ceny wejścia będą przystępniejsze jak dotąd na wszystkie koncerta, gdzie zwyczajnie opłacać potrzeba aż dziesięć złotych od osoby, w takim razie z góry zaręczyć można za powodzenie poranków; jeżeli zaś przeciwnie licząc jedynie na wykwintniejszą publiczność (jeżeli tylko pieniądz może podnieść do wykwintności), utrzyma się przy praktykowanych cenach; będzie to zawsze walka i zabiegi o zapełnienie sali koncertowéj, bez żadnéj korzyści tak dla niego samego, jako i dla wielu słuchaczów, którzy w skutku drogości biletów, muszą mimowolnie wyrzec się téj przyjemności.—

Tyle podobno co do muzyki, a teraz kilka słów co do pobożności Warszawian, do okazania któréj nastręczył sposobność dzień zaduszny. Nie raz już podobno przy nastręczonéj okazyi, dotykaliśmy téj kwestyi, bo zaprawdę owo religijne usposobie-

decyzyi ministeryalnéj na wnioski tak sobie przeciwne. Nadmienić zaś wypada, że przy obecnéj opłacie wyrób cukru krajowego żadnéj niemal nie ma protekcyi naprzeciw importacyi cukru kolonialnego. Opłata bowiem od cetnara buraków wynosi 31½ cent. z podwyżką wojenną 20 od sta. Licząc zaś 16 cetnarów buraków na 1 cetnar cukru surowego, wypada, iż opłata wynosi po 31½ cent. . . . . . . . . . . . . . . . . złr. 5 cent. 4.
Dodatek wojenny 20% „ 1 „ -
W ogóle złr. 6 cent. 4

Cło zaś od cukru surowego kolonialnego dla rafineryi sprowadzanego, wynosi 6 reńskich 30 c. od cetnara wagi celnéj, czyli 7 reńskich 5 cent. od cetnara wiedeńskiego, cała więc różnica ogranicza się do jednego reńskiego na cetnarze cukru surowego, co wcale za protekcyę uważaném być nie może. Właściwa protekcya cukrów krajowych leży obecnie w deprecyacyi waluty austryackiéj, w obec któréj cukier kolonialny za srebro zakupywany, na walutę austryacką za drogo się kalkuluje. Ale protekcya takowa jest tylko czasowa i zupełnie zniknie, jeżeli raz doczekamy się wypłacalności banku i stałego kursu waluty. Za utrzymaniem zaś cukrowni krajowych przemawia najsilniéj interes rolnictwa wszystkich niemal prowincyj monarchii austryackiéj, które upadkiem takowych najboleśniéj dotknięteby zostały. Ma i Galicya specyalny w tém interes przez wzgląd na cukrownię w Tłumaczu na wielki rozmiar założoną, któréj utrzymanie cały kraj obchodzi jako zakładu licznych robotników zatrudniającego i nader znaczne kapitały w obrocie krajowym utrzymującego. Właściciele cukrowni krajowych pilnie więc baczyć muszą, ażeby ze zmianą okoliczności co do kursu waluty i stósunek obecnéj opłaty od buraków do cła od cukru kolonialnego właściwéj uległ reformie, w przeciwnym bowiem razie zakłady krajowe na oczywisty upadek narażonemiby zostały.

---

**Paryż** 5 listopada.

Cesarstwo bawili dotąd prawie sami w Compiègne. Dziś dopiero wyjechała pierwsza kategorya zaproszonych. Zaproszenie jest na tydzień. Lord Cowley używa dawnych względów i jak zapewniają, zaproszenie które odebrał jest dłuższe niż innych. Pojutrze ma być pierwsze wielkie polowanie. Jak poprzednich lat będą nosić na polowaniu kostium w rodzaju Ludwika XV. Książę Padwy były minister spraw wewnętrznych ma należyć do pierwszéj kategoryi zaproszonych. Zastąpienie jego przez pana Billault nie było wcale niełaską. Cesarz go mianował kawalerem wielkiego krzyża legii honorowéj. Książę Padwy nie miał nigdy zamiaru pozostania długo ministrem, ale prawdą jest, że się trochę uraził za cesarskie *approuvé*, o którem doniosłem, to jest za zdecydowanie zmian atrybucyi dwóch prefektur, naprzekór jego opinii. Prefekt policyi wziął był za swego sekretarza krewnego byłego ministra i umiał pozyskać dla siebie opinią księcia, ale baron Hausman przemógł, bo miał słuszność. Mylnem jest, aby pan Billault miał misyą powstrzymania prasy. Rzecz ta nie zależy już prawie od ministra spraw wewnętrznych, lecz od pana de la Gueronnière, odbierającego instrukcye od samego Cesarza.

Mówią, że Izby mają być zwołane w końcu grudnia. Senat, którego sala obrad się spaliła, zbierze się w jednéj z sal, a może nawet w dawnéj Izbie parów, zachowanéj bez zmiany, dla historycznéj pamiątki. Pan Troplong prezes senatu bardzo się krząta.

Giełda i opinia publiczna zajmują się zawsze sprawą włoską i najrozmaiciéj o niéj sądzą, bo jej całości nie przenikają. Dziś miał być podpisany w Zürich traktat między Francyą a Piemontem. Za parę dni ma być podpisany trzeci i ostatni traktat, traktat między trzema mocarstwami. Rzeczy idą jak chciał Cesarz i konferencye margrabiego Villamarina z hr. Walewskim żadnego punktu nie zmieniają. Zjazd wrocławski nie naruszył polityki francuzkiéj, lecz ją zasilił i odosobnił Anglią. Wszystkie mocarstwa kontynentalne są w zgodzie, bo potrzebują pokoju. Anglia przystąpi do kongresu, bo i ona potrzebuje pokoju. Trudności jakie jeszcze robi John Russell są tu uważane za formę, za zasłonę przeciw wymagalności parlamentu. Cesarz, który nie chce przyjścia do władzy torysów, zrobi wszystko co będzie mógł, aby whigów zasłonić i dać im pozór w zamian rzeczy. Zresztą Cesarz będzie potrzebować na kongresie Anglii w materyi fortec, materyi bardzo delikatnéj. Kongres ma się zebrać w Paryżu. Ponieważ nie ma jeszcze kongresu, nie ma co mówić o wykonaniu jego decyzyi. Środki egzekucyi się znajdą, bo decyzya będzie o ile możności zbliżoną do życzenia księstw włoskich. Przyjazd Garibaldego do Turynu jest tu brany za znak, że księstwa czują swój ambaras. Rzym widzi rzeczy spokojniéj i lepiéj, choć *Univers* wypala jeszcze ostatnie ładunki. Zastąpienie nuncyusza Sacconi przez księcia Chigi jest uważane prawie za pewne. I nuncyusz Sacconi będzie w Compiègne.

Rumunie dają dowód, że nie rozumieją swego położenia i swych potrzeb. Potrzebują silnéj władzy, a władzę, którą dostali systematycznie podkopują. Książę Ghika odgrywa rolę liberalisty i znajduje takich co mu wierzą. Rady francuzkiego jeneralnego konsula Bular, opatrzonego w światłe instrukcye, stanowią jedyne poparcie księcia Couzy. Mniéj jest teraz Rumunów w Paryżu. Przyjmuje ich najwięcéj hrabina d'Espagnac. U niéj to poznał wice-hrabia de Serra księżniczkę Cantakuzeno, z którą się ożenił.

Jenerałowi Martimprey idzie dobrze w Maroko. Odebrawszy dobre cięgi jedno pokolenie marokańskie już się mu poddało. Zapał Hiszpanii do wojny nie ustaje. Królowa ma u swych stóp całą Hiszpanią. Pod Algesiras jest i flota rosyjska. Stanęła ona między flotą francuzką a angielską.

Nie śmiem jeszcze wierzyć temu, ale zapewniają, że Anglia przychyla się do budowy kanału suezkiego. Trzeba czekać i nie ufać zupełnie kompanii kanału interesowanéj, aby utrzymały się dobre wieści i aby akcyonaryusze nie domagali się rozwiązania kompanii. Po zgwałceniu woli Anglii w pokoju r. 1856, w sprawie portugalskiéj, w sprawie marokańskiéj, w sprawie włoskiéj, zgwałcenie jéj woli w kanale suezkim byłoby nieposlednim wieńcem, dającym nadzieję, że Anglia pójdzie lepiéj i w innéj sprawie. Choć pisuje do *Siècla*, p. Ludwik Jourdan ogłosił broszurę przeciw Anglii pod tytułem: „la Guerre à l'Anglaise."

Cesarz chce szczerze wziąść udział z Anglią w wyprawie chińskiéj. Przed wyjazdem do Compiègne Cesarz zwołał radę ludzi znających Azyą i Chiny i wydał stosowne rozkazy. Piechoty nie będzie w téj wyprawie, ile mówiono dowodzić nią będzie pułkownik.

Cobden, który tu zabawi całą zimę, miał zostać zaproszony do Compiègne, równie jak Edward About. W teatrze Compiègne będzie daną nowa sztuka pana Oktawiana Feuillet.

Będziemy mieli parę wyborów w miejsce zmarłych deputowanych. Gotują się do tych wyborów, rząd używa różnych sprężyn i wpływów, na które powstaje prasa. Prowadzi się jawna polemika po dziennikach.

Uroczyste rozpoczęcie prac sądowych było i tego roku świetne i to w całéj Francyi. Nie raz się pytają: na co zdadzą się mowy miane przy otwarciu sądów? Odpowiedź jest łatwa. Mowy te wyświecając prawo lub obowiązki sędziów, podnoszą godność całego sądownictwa. Sądownictwo zostawione w cieniu i milczeniu, nie może się podnieść w uczuciu swéj godności i wydaje wyroki gospodarskie lub przyjacielskie. We Francyi każdy zawód jest związany w ciało, opatrzone w środki kontroli i dlatego wszystko tu postępuje po drodze prostéj. Zebranie adwokatów w ciało, czyli inaczéj w kompanią, uszlachciło francuzką palestrę.

Pan Baze były kwestor zgromadzenia narodowego i były wygnaniec, wpisał się na listę adwokatów paryzkich.

---

**Wiedeń** 8 listopada. Dziś zaczął się w Wiedniu obchód urodzin Szyllera. W dziennikach znajdujemy programata pochodów, przedstawień, teatralnych widowisk i t. p. Szczególnym zbiegiem okoliczności, jakoteż skutkiem współzawodnictwa Berlina i Wiednia, rocznica Szyllera stała się dniem wielkiéj wagi, niejako demonstracyą polityczno-narodową. Zadziwićby to mogło, że dopiero pierwszego Szyllera spotkał zaszczyt podobny w Niemczech, że rocznicę jego urodzin podniesiono do znaczenia święta narodowego, a w Austryi najmniéj było to do przewidzenia, gdzie do roku 1848 nie wszystkie dzieła jego miały przystęp.

— J. C. K. Ap. Mość dozwolił Arcyksięciu Albrechtowi, dowódzcy 3éj armii, jeneralnemu gubernatorowi Węgier i głównie dowodzącemu w tymże kraju, jenerałowi jazdy, przyjąć i nosić wielki krzyż weimarski białego sokoła. Daléj, podsekretarzowi stanu w ministeryum spraw zagranicznych bar. Wernerowi i fmpor. hr. Maurycemu Braida, rosyjski order ś. Anny 1éj klasy. Obaj towarzyszyli jak wiadomo Arcyks. Albrechtowi do Warszawy. Z osób należących do orszaku Arcyksięcia otrzymali inni oficerowie ordery ś. Anny i ś. Stanisława 2éj klasy.

Pensyonowani zostali na własną prośbę: fmp. Franciszek Wallemare i fmp. Antoni Ruckstuhl; tudzież jenerał-majorowie Franciszek Eisler w charakterze honorowego fmp., Otto Eberhard i baron Edward Baselli.

## Włochy.

*La Presse* przywodzi na pamięć z powodu listu Cesarza Napoleona do króla Wiktora Emanuela, projekt konfederacyi włoskiéj powzięty i wypracowany przez X. Gioberti, oraz przyjęty przez niektórych przywódzców ruchu 1848 r., nadaremnie proponowany był podówczas książętom włoskim: Dziennik ten sądzi, że projekt, którego przyjęcie doradza dziś Cesarz, nie jest wcale łatwiejszym do wykonania, albowiem zarówno jest przeciwnym usposobieniom Włochów i coraz wydatniejszym dążeniom polityki międzynarodowéj, i następnie się w tym przedmiocie wyraża:

„Byt małych państw zbliża się do końca. Nierozbieramy czy to źle lub dobrze, lecz zapisujemy fakt. Dwieście lat temu, państwa drugiego i trzeciego rzędu miały ważność polityczną i wojskową; któréj ją oddawna pozbawiło utworzenie wielkich mocarstw. Niemoc rzeczpospolitych federacyjnych jest jedną z najzawodniejszych praktyk historyi, a jeżeli Stany Zjednoczone w Ameryce dotąd przynajmniéj stanowiły wyjątek od tego prawidła, to dla tego, że mają szczęście sąsiadować z ludami słabemi i z dzikiemi krainami zamiast mieć jak Włochy obok siebie dwa potężne mocarstwa: Francyę i Niemcy.

„Konfederacya włoska najprawdopodobniéj będzie tylko przetworem związku niemieckiego, a nadzieja ta niezbyt jest zachęcającą. Piemont zostanie zawsze w mniejszości a Austrya odzyskując szybko straty swe na polu bitwy, zdobędzie jako mocarstwo włoskie przewagę, zaprzeczaną i odjętą sobie jako mocarstwu obcemu. Interwencya jéj, która główną była przyczyną wojny, przyjmie nazwę wykonania zobowiązań federalnych i pod tem godłem stanie się nienaruszalną. Jeżeli państwa skonfederowane wydadzą ustawy przeciwko prasie i trybunie, przeciwko wolności wyznań i wolności sumienia, Piemont oprze się temu zapewne. Jeżeli go ludy opuszczą, wolność upadnie, jeżeli go wspierać będą, wyrodzą się z tego szamotania, wojna domowa, anarchia. W każdym razie cóż się stanie z konfederacyą? Jest jeszcze według nas inna ważna i niepokonana trudność, która konfederacyę włoską przenosi w kraj marzeń lecz jest to przedmiot, który osobnego wymaga dotknięcia."

Projekt aktu federalnego włoskiego o którym mówi *la Presse*, wypracowanego przez kongres narodowy na posiedzeniu w d. 10 paźdz. 1848 w Turynie, brzmi następnie:

„Celem utworzenia jedności życia politycznego we Włoszech, ustalenia i obrony niepodległości, zachowania pokoju wewnętrznego, opieki i rozwoju swobód politycznych i potrzebnych instytucyj obywatelskich, wsparcia rolnictwa, przemysłu i handlu, królestwo wyższych Włoch, W. księstwo toskańskie, Państwo papieskie, królestwo neapolitańskie, królestwo Sycylii, jednoczą się i tworzą konfederacyę włoską. Pakta i przepisy tego zjednoczenia opierają się na podstawie zasad i maksym następnych:

„I. Konfederacya posiadać ma armię, flotę wojenną, skarb i reprezentacyę dyplomatyczną zagranicą.

„II. Chorągwią federalną jest chorągiew trójkolorowa włoska.

„III. Konfederacya reprezentowaną będzie przez władzę centralną, złożoną z kongresu prawodawczego i z nieustającéj władzy wykonawczéj.

„IV. Kongres prawodawczy złożony będzie z dwóch Izb: w jednéj z nich całe państwo zarówno ma być reprezentowane, w drugiéj reprezentacya stósować się będzie do ludności. Obie Izby wybieralne. Wybory do pierwszéj należeć będą do władz ukonstytuowanych każdego państwa, do drugiéj wybiera lud. W tym celu zgromadzenie konstytucyjne ogłosi wspólną ustawę wyborczą.

„V. Władza wykonawcza składać się będzie z odpowiedzialnego prezydenta z radą ministrów również odpowiedzialnych. Prezydenta zamianuje czasowo kongres prawodawczy, ministrów prezydent.

„VI. Rzeczą kongresu będzie proponować i rozbierać wszelkie przedmioty, ogólnie obchodzące konfederacyę.

„VII. Kongres ma również prawo interweniowania: 1) w razie zajść pomiędzy jednem z państw skonfederowanych a państwem obcem. 2) W razie ważnych sporów pomiędzy jednem a drugiem państwem skonfederowanem. 3) W razie zamięszania wewnątrz państwa, gdy władze ukonstytuowane okażą się niedostatecznemi, aby zapobiedz wojnie domowéj. 4) W razie zgwałcenia faktu federalnego.

„VIII. Nie będzie ceł pomiędzy jednem a drugiem państwem. System cłowy względnie zagranicy, oparty będzie na zasadach wolnego handlu, wyjąwszy tymczasowe odpowiednie chwili modyfikacye.

„IX. Ustawa rozporządzi zaprowadzenie najwyższego trybunału federalnego, dla wymierzania sprawiedliwości w przedmiocie: 1) Sporów prawnych pomiędzy jednem a drugiem państwem. 2) Sporów pomiędzy państwem pojedynczem a centralnym rządem federalnym.

„X. Konfederacya uznaje za maksymy prawa publicznego we wszystkich swoich terytoryach: 1) wolność prasy; 2) wolność osobistą; 3) jaknajwiększe rękojmie sądowe, żadnéj juryzdykcyi ani procedury wyjątkowéj; 4) wolne instytucye municypalne; 5) prawo petycyi osobistéj i zbiorowéj; 6) prawo stowarzyszenia; 7) równość cywilną i polityczną bez różnicy wyznania; 8) wolność polityczną ubezpieczoną formami reprezentacyjnemi i siłą zbrojną obywatelską; 9) odpowiedzialność ministrów; 10) zniżenie podatków od własności ziemskich; 11) popieranie wychowania i dobroczynności ludowéj; 12) ułatwienie wzajemności praw politycznych; 13) przypuszczalność każdego obywatela konfederacyi włoskiej do wszelkiego urzędu w każdym państwie konfederacyi; 14) popieranie tożsamości w instytucyach określających stosunki prawne pomiędzy obywatelami różnych krajów; 15) zniesienie kary śmierci za przestępstwa polityczne.

„Rozporządzenia tymczasowe: Zgromadzenie konstytucyjne, zanim przystąpi do roztrząśnienia i ułożenia faktu, ogłosi uroczyście istnienie konfederacyi włoskiéj i przyjęcie zasad i przepisów powyżej przytoczonych. Nadto zaproponuje i roztrząśnie rozporządzenie wspólne jakiego wymagają, nagłość wypadków i potrzeby wojny włoskiej." (podp.) T. Mamiani. V. Gioberti. A. G. Andrea prezydent. P. Perez. Karol Bonaparte. P. Leopardi wiceprezydent. F. Freschi. G. Borsoni. G. E. Brignone, sekretarze jeneralni."

— *Gaz. Kolońska* mówi w liście z Turynu o odpowiedzi króla Wiktora Emanuela na list Cesarza Napoleona. Odpowiedź królewska była krótka i nader uprzejma, lecz do niéj załączony był memoryał rządowy, który wykazywał niepodobieństwo przyjęcia warunków przez Francyę proponowanych. Austrya jeśliby przystała na oddanie Peschiery i Mantui w posiadanie wojsk związkowych, wolałaby widzieć także załogi związkowe w Weronie i

---

nie, jakiego dowody przy każdej większéj uroczystości kościelnéj dają Warszawianie, jest do zbudowania; a trzeba wiedzieć, że dzień zaduszny należy do jednych więcéj solenniejszych, jako mający na celu zespolenie się ducha z najdroższemi pamiątkami przeszłości, które już dzisiaj ziemne pokrywają mogiły. W dniu zaduszek od rana, zaledwie się dociśniesz do przybytku Pańskiego w mieście, a jeżeli zawrócisz swój krok po za miasto, kędy wiedzie droga, po któréj codziennie wywożą ofiary, jakie śmierć z łona naszego wydziera, zdumiejesz się bez wątpienia nad tą procesyjną pielgrzymką, ciągnących tam osób, dla przerwania pokoju zmarłym, szczerem za ich duszę westchnieniem. Zaprowadzony od wieków zwyczaj oświetlania tego wieczora grobów i mogiłek na powązkowskim cmentarzu, trwa ciągle podziśdzień, a przechadzając się zwłaszcza w chwilach pogody, wśród tych migających światełek, mimowolnie doznajesz wrażeń, tak pełnych uroczystości, jak pełne są milczenia te zimne mogiły, po których z uszanowaniem tam stąpasz. Piękna to rzecz, to poszanowanie umarłych, to otoczenie czcią ich zastygłych grobów i to odnawianie od roku do roku hołdu ich pamięci, czy pobożną modlitwą, czy ubarwieniem ich pomnika wiankiem, które dłoń przyjazna na lodowatem kamieniu zawiesza.—

Przebiegając te wszystkie uroczystości, przystępujemy jeszcze do jednéj z kolei, jaka się odbyła na początku ubiegłego tygodnia, a jaką było otworzenie i poświęcenie ósmej z kolei sali ochrony w Warszawie dla sierot. Ochrony te wszakże nie same mieszczą sieroty, bo w przychodnich do tychże dzieciach, największa część znajduje się takich których rodzice goniąc za dziennym zarobkiem, muszą się wyrzec dozoru tychże, a tem bardziej kształcenia. Z tego przeto pokazuje się jak najjaśniéj, jak wielką przysługą bywają dla miast podobnego rodzaju dobroczynne zakłady i jak wielką zasługę kładzie Warsz. Tow. Dobroczynności, otwierając od chwili do chwili takie instytucye, które nie mały wpływ wywierają na kształcenie dziatwy mogącéj bez tego stać się tylko ciężarem i zakałem społeczeństwa naszego. Był czas kiedy źle zrozumiana teorya podniosła broń przeciw ochronom, ale mimo całego rezonowania, nie mogła ona wytrzymać dyskusyi i sama przez się upadła. Nikt nie broni przecież otwierać swych podwoi sierotom bo w to biła głównie owa zasada, pragnąca ludzkość przystępniejszą uczynić dla przygniecionych niedolą; ale dom prywatny mimo częstokroć najlepszych chęci, nie jest w stanie podołać wszystkim wymaganiom pauperyzmu, wtedy gdy przeciwnie podobne instytucye jak sale ochrony, tulą go do siebie i z ogólnéj jałmużny dobroczynną dłonią na ołtarz ludzkości złożoną, zaspakajają wszystkie potrzeby niedoli podzielanéj na różne klasy, jak kaleki, starce, sieroty, lub też opuszczone dziatki.—

Od instytucyj dobroczynnych, przejdziemy obecnie do naukowych, zwłaszcza, że po dwakroć w upłynionym tygodniu, aula akademicka medyczno-chirurgiczna w Warszawie, zabrzmiała głosem dwóch pełnych nauki mężów mających po drodze wiedzy prowadzić młodzież akademiczną i przyświecać im nauką swoją w ich nader trudnym zawodzie.

Wypadki tego rodzaju nie są obojętne Warszawianom i trzeba wiedzieć z jaką skwapliwością spieszą ku temu przybytkowi nauk, lub z jakim zajęciem przysłuchują się wykładom nowych profesorów, przypominających im świetne ich młodości czasy i ów uniwersytet warszawski, który pod względem kształcenia młodzieży, śmiało mógł współzawodniczyć z tego rodzaju instytutami za granicą. Dość jeszcze dzisiaj rzucić okiem na tych wszystkich ludzi czy to w zawodzie prawnym, czy administracyjnym, czy medycznym i t. p. którzy przeszli przez uniwersytet warszawski, aby osądzić o wysokim wykładzie nauk i korzyściach, jakie dla kraju przynosił.

Ale wróćmy do naszych dwóch mowców; otóż pierwszym był adjunkt akademii medycznej pan Hoyer, który skutkiem podziału fizyologii, na dwa oddziały objął katedrę anatomii mikroskopijnej, i który rozpoczął pierwszą wstępną lekcyę d. 3go b. m. Drugim był profesor akademii p. Szokalski, który po Drze Kryszce objął katedrę fizjologii właściwej, a to z powodu, iż p. Kryszka zamienił dawniejszą katedrę na katedrę terapii ogólnej i materyi medycznéj.

Trzeba było patrzeć na to z jakiem współczuciem młodzież akademicka przyjęła mianowice drugiego, to jest Dra Szokalskiego, po skończonym przezeń odczycie. Próżno na niektórych ławkach uśmiechali się wczasie tego odczytu i to dość ironicznie surowi niby sędziowie, a którym właśnie i to im głównie nie wolno było z takim uśmiechem na twarzy witać nowego profesora; ogół oddał mu poklask, w którym odbić pragnął nie proste z tego co doszło uszu jego zadowolenie, ale złożenie hołdu pracy i zasłudze.

Tyle o mieście czyli o wewnętrznych zdarzeniach w temże a co się tycze po-zaobrębowych tegoż miasta zdarzeń, te głównie ograniczają się na łowach. Z tych zaś najświetniejsze, wyprawił po dwakroć, hr. August Potocki, w Nieporęckich lasach i w parku Natolińskim, oraz w Willanowskim zwierzyńcu. Polowania to prawdziwie królewskie, każdy też chętnie na nie pospiesza, bo tam już zupełnie zadowolić się zdoła. Dnia jednego, w kilka godzin polowania, w samym tylko Natolińskim parku, położono w ogóle 68 sztuk bażantów, zajęcy i lisów!—

ʘ

Legnano, aniżeli trzymać tam wojsko weneckie. Armia czysto-narodowa nie zdołałaby Wenecyi przez dwa tygodnie utrzymać. Król neapolitański nie zechce dać konstytucyi takiéj jakiéj chcą Włosi. Konfederacya nie będzie mogła przeprowadzić ani jednéj uchwały swojéj w duchu narodowym, gdyż ani Neapol, ani Papież, ani Austrya a tem mniéj przywróceni na tron książęta nie będą się uważać za obowiązanych słuchać postanowień związku. Niemasz może jednego punktu w całym liście, któryby nie utknął o praktyczne niepodobieństwo. Dziennniki oceniają list z tą samą taktyką, z jaką mówią o wszystkiem co od Cesarza wychodzi. *Opinione* mówi, że rękojma nieinterwencyi musi kraje włoskie umocnić w ich nadziejach, gdyż los ich spoczywa we własnem ich ręku. *Gaz. del popolo* mówi: Włochy chcą trójbarwnéj chorągwi z białym krzyżem sabaudzkim; honor narodowy opiera się wszelkim innym barwom. *Stafetta:* List Cesarza nie zmienia bynajmniéj kwestyi włoskiéj; rozwiązanie jéj zawisło wyłącznie od zachowania się ludności w środkowych Włoszech. *Indépendente* uważana za organ hr. Cavoura mówi: Napoleon III wierny przyrzeczeniu swemu, z zadziwiającą mądrością spełnia posłannictwo jakie przyjął na siebie, to jest udzielać rad w duchu restauracyi. Widocznie atoli chce on tylko doradzać i pozostawia Sardynii iść za temi tylko radami, które są jéj najdogodniejsze i najsnadniéj dadzą się pogodzić z jéj obowiązkami względem Włoch. *Il Diritto*, organ opozycyi konstytucyjnéj, mówi: List Cesarza bynajmniéj nie zmienia położenia rzeczy. Rząd królewski jest zdecydowany odepchnąć od siebie wszelką tranzakcyę tyczącą się Włoch środkowych. *Unione* organ Bianchi Giovinni, dawniéj za kandydaturą księcia Napoleona, występuje przeciw stanowisku Papieża w konfederacyi.

— Pobyt Garibaldego w Turynie, zkąd w d. 31 z. m. powrócił do Bononii, rozmaicie jest tłumaczony. Widocznie przybył on w ważnych sprawach, miał rozmowę z królem i odjechał podobno zadowolony. *Unione* wnosi z tych odwiedzin, że się gotują ważne wypadki na półwyspie, zaś genueński *Corriere mercant.* unikając twierdzeń co do celów tych odwiedzin, widzi w nich tylko dowód wspólności działania Włoch środkowych z rządem sardyńskim.

— *L'Union* donosi, że były minister toskański Baldasseroni aresztowany został we Florencyi z następujących powodów. Po wydaleniu się W. księcia uszedł on do Rzymu, lecz po kilku miesiącach tęsknoty niemógł się oprzeć powrotowi do ojczyzny. Pomimo, że mu przyjaciele odradzali, przedstawiając, że się naraża na niebezpieczeństwo, udał się jednak do Florencyi, i tam natychmiast pod pozorem że przybył konspirować, aresztowany został z nakazu rządu. W saméj rzeczy dzienniki włoskie nie sądziły, aby tęsknota spowodowała tego ministra do powrotu, lecz owszem utrzymywały, że spiskował on z innymi zwolennikami usuniętego rządu i wraz z nimi dostał się do więzienia, przybywszy potajemnie do Florencyi.

— *Koresp. Austryacka* donosi z Turynu z d. 6go b. m. Prawo z d. 22 grudnia 1851 r. urządzające stosunki juryzdykcyi wojskowej w Lombardyi, zostało zniesionem. Naznaczają hr. Ponza di San Martino przyszłym gubernatorem Medyolanu. Hr. Cavour wrócił do Turynu. W Adria i Conegliano poczyniono także aresztowania, które zostawały jak się zdaje w związku z rozgałęzieniem rewolucyi we Włoszech środkowych. Od przywrócenia tak zwanego „stowarzyszenia narodowego włoskiego", dziennik *Picolo Corriere d'Italia* poczyna wychodzić na nowo, jako organ tego stowarzyszenia. *Diritto* utrzymuje, że król Wiktor Emanuel odpowiedział na list Cesarza Napoleona w sposób uprzejmy, ale zresztą przedstawił także życzenia ludów Włoch środkowych.

Zgromadzenia wyborcze mają być powołane w grudniu. Minister spraw wewnętrznych nakazał rozprzestrzenić izbę deputowanych. Przeniesienie sądu kasacyjnego z Turynu do Medyolanu nastąpić ma 1 kwietnia 1860 r.

Toż pismo donosi z Neapolu pod d. 2 b. m. Wydany został okólnik do jeneralnych intendentów na prowincyi, wzywający ich zdawania od czasu do czasu sprawy o stanie prowincyj zostających pod ich zarządem.

Z Florencyi pod dniem 3 b. m. pisze *Kor. Austr.* Zgromadzenie narodowe wezwanem podobno zostało do obmyślenia nowych funduszów na cele uzbrojenia. Jenerał major Nava usunięty został od urzędu jlnego inspektora wojsk. Skutkiem ulewnych deszczów, Arno wylał i wielkie zrządził szkody.

## Rosya.

Przedstawiliśmy niedawno w dzienniku naszym, że w Rosyi przeprowadzając wielką sprawę włościańską, która przemieni całkowicie stosunki społeczne w tym kraju, zamierzają także uskutecznić inne znaczne reformy, wymagane już w części przez tę przemianę stosunków społecznych, to jest reformę systemu opodatkowania i reformę sądownictwa, przez wprowadzenie postępowania ustnego i jawnego. Lecz gdy te dwie reformy są dopiero w projekcie, rozpoczęto już wykonanie innéj, trzeciej, to jest przekształcenie instytucyj kredytowych. Wskażemy dzisiaj, w jaki sposób tę trzecią reformę rozpoczęto, któremu to sposobowi wiele czynią zarzutów, gdyż wprzód ubezwładniono w części dawne instytucye kredytowe, zanim nowe wprowadzono, uczyniono zaś to w chwili gdy właśnie instytucye kredytowe więcéj jeszcze niż kiedykolwiek są potrzebnemi, szczególniéj dla właścicieli ziemskich, z powodu przemiany stosunków włościańskich.

Dotychczas instytucyami kredytowemi w Rosyi były, a raczéj je zastępowały: 1) banki cesarskie; 2) kasy oszczędności; 3) Izby powszechnéj opieki. Banki cesarskie, depozytowo-pożyczkowe, w których prywatni składali swoje kapitały, pobierając od nich procent, i w których nawzajem zaciągano pożyczki spłacane procentem amortyzacyjnym,—założone jeszcze w przeszłym wieku, wzrosły bardzo z biegiem czasu i miały nader rozległy okręg czynności. Albowiem kapitały złożone w nich na procent przez prywatnych wynosiły do 900 milionów rs., a nie było prawie właściciela w Rosyi i w prowincyach zabranych któryby w bankach tych nie zaciągnął pożyczki. Gdy jednak w Rosyi własności ziemskie nie mają ksiąg hypotecznych, wysokość zaciągniętéj na ziemię pożyczki oznaczano według liczby dusz których właścicielem był właściciel ziemi. Z takiego sposobu oznaczania wysokości pożyczek wynikały niekiedy, chociaż w porównaniu bardzo rzadko, nadużycia, jakie przedstawił Gogol w swéj komedyi „Martwe dusze", lecz opisanie tych nadużyć zadalekoby nas odprowadziło od przedmiotu.

Kasy oszczędności, które znacznie wzrosły w kilku miastach rosyjskich, udzielały także pożyczek i były pod pewnym względem instytucyami kredytowemi. Instytucyami takiemi były nawet tak zwane „Izby powszechnéj opieki" (prikazi obczestwiennago prizrenia), które także wypożyczały. Te Izby powszechnéj opieki posiadają ogromne fundusze. I tak Izba taka w gubernii irkutskiej ma kapitału do 40 milionów złp. W Izbach tych mogą zaciągać pożyczki na bardzo mały procent włościanie, podupadli fabrykanci i t. d. na zaręczenie dwóch osób odpowiedzialnych z majątku.

Teraz jednak gdy główna z tych instytucyj, które zastępowały miejsce kredytowych instytutów, to jest Bank cesarski, po zreformowaniu go ostatniemi ukazami i znanemi czytelnikom naszym rozporządzeniami finansowemi, stracił możność wypożyczania kapitałów, okazała się przeto tem większa potrzeba założenia pewnego rodzaju Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wiadomo bowiem, iż rząd w r. z. chcąc zaciągnąć wielką pożyczkę w kraju w tych bankach, wydał rozporządzenie, że każdy właściciel sumy deponowanéj w banku, a przynoszącéj mu dawniéj 4 a teraz 3 procent, może, jeżeli zechce, sumę tę zamienić na rentę 5-procentową, to jest rząd podniesie tę sumę z banku, a właścicielowi jej wyda za to papier na taką samą sumę, lecz przynoszący 5 od sta, tak nazwany „bilet niepreriwno dochodni". Gdy jednak środek ten okazał się nieskuteczny i większa część właścicieli kapitałów pozostawiała je w bankach, woląc pobierać 3 od sta lecz mieć prawo odebrania kapitału w każdéj chwili, niż zmienić go na rentę 5-procentową, rząd w r. b. wydał nowy ukaz, który skuteczniéj niż przeszłoroczny do tego samego zmierza celu, a tyczy się także reformy banku. Postanowił on, iż sumy w bankach pozostawione przynosić będą tylko 2 procent, a natomiast każdy będzie mógł wziąść za sumę swoją papiery 5-procentowe umarzające się w okresie 32 lat.

Oba te rozporządzenia o których w właściwym czasie obszernie pisaliśmy (patrz między innemi *Czas* z 6go października) pozbawiając bank większéj części kapitałów, które albo odebranemi zostaną przez właścicieli, albo pożyczonemi przez rząd wydający w ich miejsce właścicielom kapitałów papiery procentowe,—postawią bank w niemożności wypożyczania kapitałów właścicielom ziemskim, a nawet w konieczności wypowiedzenia milionów, które przez właścicieli ziemskich w banku pożyczone były, a to właśnie w chwili gdy właściciele takowi najmocniéj kapitałów obrotowych potrzebować będą z powodu przemiany stosunków włościańskich. Słowem zmienią naturę banku i odbiorą mu przymiot zastępowania instytucyj kredytowych, właśnie w czasie, gdy potrzeba takiéj instytucyi najbardziéj da się uczuć.

Dla tego to rząd myśli o utworzeniu innéj instytucyi kredytowéj, a mniemamy, że pod tym względem Towarzystwo Kredytowe Ziemskie istniejące w Królestwie Polskiém najlepszego dostarczyć mu może wzoru.

Koniecznem jednak do założenia takiego towarzystwa warunkiem jest utworzenie ksiąg hipotecznych, ocenienie i uregulowanie własności każdego, co wymaga wielkiéj pracy i pewnego czasu. Dowiadujemy się z Petersburga, że projekt co się tyczy hipotek ziemskich, jest już wygotowany.

Donoszą tam także o innych projektach tyczących się kredytu. Pierwszém z nich jest projekt do ustawy, aby każdy prywatny mógł wystawiać weksle; dotychczas bowiem w Rosyi kupcy tylko giełdowi weksle wystawiać mogą. Nadto wygotowano projekt nowéj ustawy o bankructwach.

— Przypominają sobie czytelnicy, że Cesarz Aleksander pragnąc dać dobry przykład szlachcie rosyjskiéj i niechcąc pozostać w tyle szlachty polskiéj na Litwie, polecił, aby w jak najprędszym czasie przeprowadzono zniesienie poddaństwa i pańszczyzny w dobrach monarszych i pałacowych, nadano włościanom w tych dobrach prawa osobiste i majątkowe, i porównano ich pod tym względem z włościanami dóbr koronnych. Polecenie to natrafiło na opór w ministrze zarządzającym dobrami monarszemi, który przedstawiał, iż wprzód należy zastąpić dochód z tych dóbr, zmniejszający się znacznie wrazie wykonania tego polecenia. Opór ten przełamano nareszcie i teraz ogłoszono w dziennikach petersburskich ukaz cesarski w tym względzie wydany, podpisany jeszcze 9 września, a nadający prawa osobiste i własności włościanom w tych dobrach. Ukaz ten brzmi:

„Do ministra dworu cesarskiego i dóbr koronnych. Prawa osobiste i majątkowe nadane włościanom koronnym ukazem z d. 20 czerwca (3 lipca) 1858 r. rozkazujemy rozciągnąć do wszystkich włościan dóbr monarszych i pałacowych. W skutku tego, po zniesieniu uwagi do art. 620 tomu IX Zbioru Praw Cywilnych, dozwolić na zasadach postanowionych dla wydziału dóbr koronnych, zapisywać się do wszystkich bez wyjątku majątków monarszych i pałacowych osobom stanu wolnego, które podług prawa zapisywać się mogą do wsi rządowych i koronnych. Względem podania o tém, w porządku przepisanym, do wiadomości powszechnéj, nie zaniechacie uczynić należytego rozporządzenia."

Dla objaśnienia tego ukazu dodajemy, iż prawa, jakie nadano w r. z. włościanom dóbr koronnych, a w r. b. dóbr monarszych i pałacowych, są następujące: włościanin może nabywać ziemię na swoje imie wszelkiemi prawnemi sposobami; wszelkie grunta nabyte przez włościan na imie Wydziału dóbr koronnych lub pałacowych, mają być natychmiast przepisane na imie włościan i oddane im w posiadanie; włościanie mają wolność osobistą i mogą się przesiedlać gdzie zechcą, za pozwoleniem zwierzchności i po dopełnieniu powinności jakie w gminie zaciągnęli. Jeżeli włościanin który nabył znacznego, kapitału, mógł dawniéj przechodzić do stanu miejskiego za opłatą 600 rsr. a do stanu kupieckiego 1500 rsr.; teraz opłaty te są zmniejszone do 15 i 40 rsr. Córki i wdowy włościan mogą wchodzić w śluby małżeńskie z mężczyznami innych stanów. Włościanie mogą zawierać sami wszelkie zobowiązania i kontrakty (dotychczas gdy nie mieli w Rosyi wolności osobistéj, prawo to im nie służyło) tak jak włościanie w dobrach państwa; mogą sami popierać swoje sprawy i procesa we wszystkich sądach.

— Towarzystwo Rolnicze w Rosyi, zwane „Wolném ekonomiczném Towarzystwem", urządza we wrześniu r. p. wielką wystawę płodów rolniczych i wyrobów przemysłu z całéj Rosyi nadsyłanych. W tym celu wydała teraz dyrekcya tegoż Towarzystwa obszerne obwieszczenie, donosząc w jakim celu i w jaki sposób wystawę tę w Petersburgu urządza, jakie płody i wyroby na nią przyjmowane będą. Z ogłoszenia tego dowiadujemy się, iż urządzenie wystawy porucza Towarzystwo oddzielnemu komitetowi pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, a zarazem wzywa ministerstwo dóbr państwa, finansów, spraw wewnętrznych i dóbr apanażowych o pomoc i współudział w wystawie. Na wystawie będą przyjmowane: 1) płody rolnicze; 2) okazy bydła; 3) płody ogrodnictwa; 4) płody kwiatowe; 5) warzywne; 6) leśne; 7) rośliny dziko rosnące; 8) płody pszczelnictwa; 9) jedwabnictwa; 10) wyroby przemysłu rolniczego i rzemiosł domowych, jako to: mąka, kasza, cukier, przędza lniana, liny, nici, płótna, olej, wełna, sukna, włosień, skóry, buty i t. d.; 11) wszelkie przeroby pochodzące z rybołóstwa, sadownictwa, pszczolnictwa; 12) płody kopalne i wyroby z nich żelazne, kamienne, gliniane, szklane; 13) narzędzia, machiny i sprzęty gospodarskie; 14) modele budynków gospodarskich; 15) zielniki, z wskazaniem, na jakiéj glebie i w jakiéj miejscowości zioła się znajdują; 16) owady pożyteczne i szkodliwe. Wszystkie przedmioty nadesłane na wystawę, powinny mieć cenę wskazaną za którą nabyć je można. Komitet może żądać w razie potrzeby ustnych lub piśmiennych objaśnień od osób przesyłających płody. Obok tego życzy sobie komitet, aby przy przesyłaniu płodów rolnictwa były załączone krótkie opisy gospodarstwa, w którym przedmiot wyprodukowanym został. Z tego widzimy, że wystawa ta będzie nietylko rolniczą, ale w części przemysłową, a żądania komitetu są dosyć rozległe. Członkowie Towarzystwa mogą przesyłać przedmioty swoje pocztą bezpłatnie. Nagrody wyznaczy komitet w medalach, premiach pieniężnych i listach pochwalnych, a nadto przedstawiać będzie rządowi o wynagrodzenie niektórych producentów orderami, według statutów Towarzystwa. Rozdanie nagród ma nastąpić 31go października 1860 r.

## Ameryka.

Wiadomości o powstaniu murzynów w Harpers Ferry w kraju Wirginii są bardzo niedokładne. Korespondenci dzienników angielskich przebywający w głównych miastach, mianowicie nadmorskich, niemają pewnych doniesień o stanie rzeczy; abolicyonoości nie śmią się odzywać, a przeto tyle tylko wiadomo, co wychodzi od demokratów. Tak ci ostatni jak i organa rządowe starają się nadać całemu temu ruchowi pozór miejscowéj tylko zamieszki; wieści wszelako krążą o szeroko rozgałęzionym spisku między murzynami i stronnikami zniesienia niewoli to jest, abolicyonistami. Naczelnikiem ruchu był Brown abolicyonista i tenże został schwytany, lubo utrzymują, że całym ruchem kierował senator Douglas. Brown przyznaje się do dowództwa, tudzież że plan powstania uknowany został jeszcze w r. 1856. W Washingtonie panowała trwoga na pierwszą wieść o wybuchu. Teraz obawy znikły, a przynajmniéj rząd nie daje poznać, że się lęka. Poległo tylko kilkanście osób, prawie samych białych, gdyż murzyni nie stanowili główněj siły. Kilkuset powstańców pociągnęło podobno do Pensylwanii i po drodze łączą się z nimi murzyni z plantacyj. Powstańcami dowodzi teraz niejaki Cook. Więźniów poprowadzono do Charlestown, gdzie ich pod sąd oddadzą. Późniejsze wiadomości z 22go z Nowego Jorku mówią o przytłumieniu zupełnem powstania, wszakże ruch obudzony między niewolnikami nie da się rychło stłumić.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 9 listopada. Przedstawienia w tutejszym teatrze polskim mają się rozpocząć 15go t. m. odegraniem jednéj z oryginalnych sztuk polskich. Doniesienie przeto, iż scena narodowa otworzy się w tym roku obchodem stuletniéj rocznicy urodzin Schillera i przedstawieniem trajedyi tego autora, było zupełnie mylném.

— D. 3 listopada odbyło się w Ołomuńcu w kościele św. Michała przy zamkniętych drzwiach rozpoznanie zwłok błogosławionego Jana Sarkandera przez księcia arcybiskupa Fürstenberga w obecności kapituły katedralnéj, proboszcza miejscowego, duchowieństwa, dwóch profesorów medycyny i kilku obywateli. Część kości ma być posłaną do Rzymu.

— W Poczdamie skazany został d. 30 października pewien wysoki urzędnik, radca rządowy i lekarski Pochhammer, na 3 miesiące więzienia i utratę praw cywilnych przez rok jeden, za drobną kradzież. Osobliwy to przypadek, dowodzący chyba jakiejś manii, trudno bowiem przypuścić innego powodu u człowieka, którego majątek, stanowisko towarzyskie i wysoki urząd powinnyby od téj zbrodni, najmniéj ze wszystkich zbrodni przez namiętność dyktowanéj, wolnym czynić. Dopuszczał się on kradzieży po sklepach, kupując różne drobiazgi.

— W modach kobiecych które z jednéj ostateczności popadają w drugą, zaszła rewolucya, która niebawem ogarnie cały świat niewieści w Europie. Panowanie krynoliny skończyło się niepowrotnie, to jest póki jéj nie wywoła z zapomnienia kiedyś przyszła królowa mód, bo i dzisiejsza krynolina jest staroświecką prababek naszych rogówką. Otóż ponieważ Paryż jest dla całéj Europy wzorem mód, a dla Paryża jest wzorem Cesarzowa Eugenia, przeto gdy ta obecnie zrzuciła krynolinę, za rok nie będzie krynoliny nawet na ostatniéj kucharce. Na niedawném zebraniu się dworu w Compiègne, dokąd tenże przeniósł się 1go listopada, Cesarzowa Eugenia skazała krynolinę na wygnanie, a wraz z nią długie suknie. Wszystkie panie ukazały się w sukniach krótkich, niezbyt wprawdzie opiętych, ale zawsze wązkich. Na przechadzki i zwykłe wizyty przeznaczono suknie wełniane barwy jasnéj, a nawet białéj. Kaszmir oczywiście góruje.

## Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

**Zürich** 7 listopada. W skutku nowego zajścia tyczącego się regulacyi kwestyi finansowéj, podpis traktatu przeciągnął się o dni kilka.

**Paryż** 7 listopada. Cesarz odwiedził przybyłą tu księżnę Leuchtenberską.

**Londyn** 7 listopada. Dzisiejszy *Morning-Post* donosi, że w skutku ostatnich oświadczeń Francyi, uważanych jako przyjaźniejsze, Anglia jeżeli nie dała przyrzeczenia, to przynajmniéj większą okazała gotowość do wzięcia udziału w kongresie. *Daily News* są tego zdania, że warunki pod jakiemi Anglia przystąpi do kongresu, nie są jeszcze dotąd oznaczone.

**Parma** 7 listopada. Tu i w Bononii zgromadzenia rewolucyjne ogłosiły ze zwykłą jednozgodnością księcia Carignan rejentem Włoch środkowych i przygotowały mu pełnomocnictwo w téj mierze.

Podpisanie traktatu pokoju znów odwleczoném zostało, jak donosi depesza telegraficzna. Oprócz tego najważniejszym wypadkiem są uchwały zgromadzeń prawodawczych w Parmie i Bononii, nadające księciu Carignan krewnemu króla Wiktora Emanuela (urodzony 1816 r.) rejencyę we Włoszech środkowych. W dziennikach angielskich napotykają się sprzeczności pod względem przyszłego kongresu. Wynika z nich jednak — że niemasz jeszcze nic pewnego ani co do udziału Anglii w kongresie, ani co do warunków pod jakiemi kongres się zbierze. Wczorajsze depesze, które nas były doszły w nocy, mówiły, że na zjeździe wrocławskim postanowiono, aby nie dopuszczać na kongresie rewizyi traktatów z r. 1815.

Dzienniki niemieckie które nie mają żadnych z Rosyi autentycznych doniesień i przerabiają tylko a raczéj przekształcają wiadomości i uwagi przez nas w tym względzie podane lub listy naszych korespondentów, a przekształcają je jużto przez nieznajomość języka, jużto przez złą wolę, czego świeży przykład mamy w przerobieniu listu naszego korespondenta z Kamieńca Podolskiego przez *Gazetę Szląską* z 8go t. m. na list z Warszawy,— dzienniki te które nieznają najjawniejszych wypadków i spraw w Rosyi, popełniając w tym względzie najśmieszniejsze błędy, umieją jednak teraz przytoczyć treść listów Cesarza Aleksandra to z Petersburga, to z Warszawy pisanych do króla sardyńskiego. Że po takich premisach, przytoczenia te nie mają u nas żadnéj wagi, nie potrzebujemy dodawać. Wyżéj pod oddziałem „Rosya" przedstawiamy reformy jakie rząd rosyjski rozpoczął w celu przekształcenia instytucyj kredytowych w swém państwie i ukaz o nadaniu praw osobistych i majątkowych włościanom w dobrach cesarskich.

Według wiadomości ze Skadaru z 4go t. m. komisya międzynarodowa wytykająca granice między Czarnogórą a Turcyą, zmuszona znów została przez Turków do zawieszenia prac swoich i opuszczenia granicy.

*Antoni Kłobukowski*, Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

| **Kraków** 9 listopada | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp. | 377 | 371 |
| Ruble obrączkowe aglo. | 10 | 8 |
| Talary pruskie za 150 złr. now. | 80½ | 79½ |
| Srebro nowe . . . złr. | 121 | 119 |
| Półimperyały rosyjskie . . . „ | 10 6 | 9 80 |
| Napoleondory 20-fr. . . . „ | 9 79 | 9 60 |
| Dukaty holenderskie ważne . . . „ | 5 80 | 5 70 |
| „ austryackie . . . „ | 5 90 | 5 75 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „ | 84¾ — | 84 — |
| Obligacye indemn. z kupon. . . . „ | 73 — | 72¼ — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „ | 77 — | 76 — |
| Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „ | 65 — | 63 — |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp. | 100 | 99½ |
| **Wiedeń** 9 listopada (telegraf.) | zł. | c |
| Augsburg 100 złreń. | 106 | 75 |
| Hamburg 100 Marków | 93 | 50 |
| Londyn 10 Ł. | 124 | 25 |
| Paryż 100 franków | 49 | 23 |
| Dukat | 5 | 89 |
| 5% Metaliki | 72 | — |
| 4½% „ | 64 | — |
| 4% „ | 56½ | — |
| 3% „ | — | — |
| Losy z r. 1834 | 341 | — |
| „ „ 1839 | 116½ | — |
| „ „ 1854 | 109 | — |
| Pożyczka narodowa | 77 | — |
| Obligacye indemn. galic. | 71¾ | — |
| Akcye Bankowe | 897 | — |
| „ kolei północnéj | 1977 | — |
| „ kredytu ruchomego | 202½ | — |
| „ kolei francusko-austryackiéj | 267 | — |
| **Lwów** 7 listopada. | | |
| Dukat holenderski | 5 79 | 5 73 |
| „ austryacki | 5 84 | 5 78 |
| Półimperyał rosyjski | 10 7 | 9 92 |
| Rubel rosyjski | 1 93 | 1 90 |
| Talar pruski | 1 88 | 1 84 |
| Pięciozłotówka polska | — | — |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 82 50 | 82 3 |
| Oblig. indemn. bez kupon. | 72 37 | 71 73 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 77 18 | 76 25 |
| **Warszawa** 7 listopada. | | |
| Półimperyały . . . rubli | — | 5 60 |
| Obligi skarbowe . . . „ | 92 59 | 92 9 |
| kupon | — | 41½ |
| Listy zastawne III okresu . . . rubli | 14 73 | 14 70 |
| kupon | | 22½ |
| **Wrocław** 8 listopada. | | |
| Banknoty austryackie w mon. konw. | — | — |
| „ „ w mon. nowéj | 80¾ | — |
| Polskie bilety bankowe | 86 5/12 | — |
| „ listy zastawne | 84¾ | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% | — | 99¼ |
| „ „ „ 3½% | — | 88¼ |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. | 72½ | — |

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

### CENY ZBOŻA

*Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.*

(W walucie nowéj austryackiéj.)

| Wyszczególnienie produktów | I. Gatunku od zł | c. | I. do zł | c. | II. Gatunku od zł | c. | II. do zł | c. | III. Gatunku od zł | c. | III. do zł | c. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Mierz. w. pszen. zim. | 4 | — | 4 | 25 | — | — | 3 | 35 | — | — | 3 | — |
| „ pszen. jaréj | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ żyta | 2 | 60 | 2 | 75 | 2 | 35 | 2 | 50 | — | — | — | — |
| „ jęczmienia | 2 | 15 | 2 | 25 | — | — | 2 | — | — | — | — | — |
| „ owsa | 1 | 40 | 1 | 50 | — | — | 1 | 37½ | — | — | — | — |
| „ grochu | 3 | 25 | 3 | 60 | 2 | 90 | 2 | 15 | — | — | — | — |
| „ jagieł | 4 | — | 4 | 30 | — | — | 3 | 25 | — | — | — | — |
| „ fasoli | 4 | — | 4 | 10 | 3 | — | 3 | 50 | — | — | — | — |
| „ tatarki | — | — | 1 | 50 | — | — | 1 | 35 | — | — | — | — |
| „ prosa | — | — | 2 | — | — | — | 1 | 75 | — | — | — | — |
| „ rzepaku zim. | 4 | 50 | 5 | — | 4 | — | 4 | 25 | — | — | — | — |
| „ „ letn. | 3 | 50 | 4 | — | — | — | 3 | 35 | — | — | — | — |
| „ ziemniak. now. | — | 82 | — | 84 | — | — | — | 73 | — | — | — | — |
| Cent. w. siana | — | — | 1 | 20 | — | — | 1 | 10 | — | — | — | — |
| „ „ słomy | — | — | — | 70 | — | — | — | 60 | — | — | — | — |
| funt mięsa wołowego | — | — | — | 14½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ z drobnego | — | — | — | 13 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ polędw. woł. | — | — | — | 17 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 11¾ Sdl z opł. na 90° Tralles. | — | — | 2 | 75 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Okowity na 82° „ | — | — | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾ | 2 | 75 | 3 | — | — | — | 2 | 60 | — | — | — | — |
| Drożdży wanienka z piwa marcowego | — | — | 1 | 25 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| dto „ dubeltowego | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Jaj kurzych kopa | — | — | 1 | 10 | — | — | 1 | — | — | — | — | — |
| Miarka czyli 1/8 mecy Kaszy jęczmiennéj | — | 42 | — | 45 | — | 37½ | — | 40 | — | 32 | — | 35 |
| „ częstochowsk. | — | — | 1 | 37½ | — | — | 1 | 30 | — | — | — | — |
| „ pszenicznéj | — | — | 1 | 5 | — | — | 1 | — | — | — | — | — |
| „ perłowéj | 1 | — | 1 | 25 | — | 75 | — | 90 | — | — | — | — |
| „ tatarczan. całéj | — | — | — | 80 | — | — | — | 75 | — | — | — | — |
| „ dto łupanéj | — | — | — | 62½ | — | — | — | 60 | — | — | — | — |
| Pęcaku | — | — | — | 70 | — | — | — | 60 | — | — | — | — |
| Mąki z pod krupek | — | — | — | 50 | — | — | — | 48 | — | — | — | — |
| „ tatarczanéj | — | — | — | 60 | — | — | — | 55 | — | — | — | — |

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 8 listopada 1859.

Delegowani obywatele: Jan Federowicz.

Radzca Magistratu: Łosiński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

### Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano: = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

### Przyjechali od 8 do 9 listopada.

HOTEL POLLERA. Karolina Dziembowska wł. dóbr z Rosyi. Karolina hr. Ledóchowska wł. dóbr z Drezna. Franc. hr. Moszczeński ze Zbyłtowskiéj Góry. Roztworowski Gabryel wł. dóbr z Polski. Szymanowski Wład. oficer ze Słociny. Piskacek Ludwik inży. z fam. z Tryestu. Kędzierski Mieczysław botanik z Wiednia. Babisch Józef zawiadowca z Żywca. Ignacy Schmiedt inż. z Trzebini. Pieniążek Stanisław wł. dóbr z Tarnowa. Morze Ludw. kapitan z nad Renu. Sieborski Konstanty kup. z Oświęcima. Rzeszadko Wawrzyniec pleban z Niską. Oraczewski ksiądz prob. z Mielca. Walter Gustaw wojażer z Erfurtu. Israel Henr. kup. z Tarnowa.

*Wyjechali*: Karolina Dziembowska wł. dóbr do Francyi. Taxis Józef pułk. huzarów do Bochni. Schmiedt Ign. inżyn. do Wiednia. Babisch Józef zawiadowca do Żywca. Israel Henryk kup. do Dziedzic. Walter Gustaw wojażer do Łańcuta. Baczyński Wacław ck. urz. na pryw. mieszkanie. Wład. hr. Rey wł. dóbr do Widełki. Alfred Bogusz wł. dóbr do Galicyi. Bogdański Edward, Basarski Henryk ob. do Polski. Aleksander hr. Przeździecki wł. dóbr do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wład. hr. Stadnicki, Prosper hr. Zborowski właśc. dóbr ze Skołyszyna. Stanisław Brandys wł. dóbr z Kalwaryi. Edw. Dzwonkowski wł. dobr z Gromnika.

*Wyjechali*: Księżna Leonowa Sapieżyna do Lwowa. Löbel Jakub bankier do Wiednia. Wł. hr. Koziebrodzki do Rącznej. Piotr Lipiński wł. dóbr do Polski.

HOTEL SASKI. Ks. Dąbrowski prob. z Moszczenicy. Jan Stankiewicz doktor, Wiktorya Kaleńska ob. z Kijowa. Honorat Borkiewicz z synami, Korneli Godlewski obyw. z Polski. Grzegorz Cobaltschesco ob. z Jass. Ks. Celarski proboszcz z Pilzna. Apolonia Fichauser ob. z Kunic.

*Wyjechali*: Laura Lipowska wł. dóbr, Antoni Weiss artysta do Galicyi. Grzegorz Cobaltschesco ob. z żoną do Paryża, Antoni Łącki wł. dóbr do Polski. Józef Wicherek naczel. pow. do Bochni. Juliusz Turczyński wł. dóbr do Warszawy.

HOTEL POLSKI. Julian Dąmbski, Joanna i Tekla Kobelińskie, Seweryn Młodecki, Hilary Zatorski obyw. z Polski. Ks. Jan Berski prob. z Badenu. Ks. Antoni Janczura prob. z Baranowa. Henryk Sławikowski wł. dóbr z Tymbarku. Jakub Oderski kup. z Opawy. Aleksander Zachorski proboszcz z Jarosławia.

# Inseraty.



### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Data | godzina | wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum. | stan ciep. podług Reaumur. | wilgotn. powietrza względna | kierunek i następnie wiatru | | stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 | 2 | 329''' 55 | + 12'3 | 97 | zachodni | słaby | pochmurno | | | |
| | 10 | 327 83 | 9 2 | 88 | „ | „ | „ | | | |
| 9 | 6 | 327 19 | 8 0 | 90 | „ | średni | | | + 7'5 | 13' 7 |

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*